

# UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 165/21	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1		
1. <b>CZĘŚĆ WSTĘPNA</b>			
<b>0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 19 kwietnia 2021 r., sygn. akt III K 186/20			
<b>0.11.2. Podmiot wnoszący apelację</b>			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			

# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
<b>0.11.3. Granice zaskarżenia</b>			
<b>0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		

#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

<b>0.11.4. Wnioski</b>				
#	uchylenie	#	Zmiana	
<b>2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy</b>				
<b>0.12.1. Ustalenie faktów</b>				
<b>0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione</b>				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.1.1.				
<b>0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione</b>				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.2.1.				
<b>0.12.2. Ocena dowodów</b>				
<b>0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</b>				

Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu	
<b>0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</b>			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
<b>. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEZ ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</b>			
Lp.	Zarzut		
3.1.	1. obrazy przepisów art. 7 k.p.k. w związku z art. 4 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. oraz w związku z art. 424 §1 k.p.k., polegającej na nieuwzględnieniu przez Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie w procesie orzekania wszystkich okoliczności ujawnionych w toku rozprawy,	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	

naruszeniu zasady  
obiektywizmu oceny  
zgromadzonego  
materiału poprzez  
nadawanie w sposób  
nieznajdujący  
racjonalnego i  
prawnego  
uzasadnienia waloru  
wiarygodności  
jedynie tej części  
materiału, która  
świadczyła na  
niekorzyść  
oskarżonego K. K.  
- z naruszeniem  
zasad prawidłowego  
rozumowania oraz  
wskazań wiedzy  
i doświadczenia  
życiowego  
wyrażające się w  
szczegółności  
poprzez:

a) dokonanie  
dowolnej, a nie  
swobodnej oceny  
zeznań świadków C.  
Z., R. K., A. H.  
(1), A. J., M. M.,  
K. W. (1), A. K.,  
R. Z. i przyjęcie,  
że zeznania tych  
świadków są  
konsekwentne,  
spójne oraz  
stanowcze, podczas  
gdy faktycznie  
zeznania te są w  
większości  
wewnętrznie  
sprzeczne, a nadto  
sprzeczne z  
pozostałym  
zgromadzonym w  
sprawie materiałem  
dowodowym, w tym  
w szczególności

z wyjaśnieniami  
oskarżonego;

b) dokonanie  
dowolnej, a nie  
swobodnej oceny  
zgromadzonego w  
sprawie materiału  
dowodowego, a w  
szczególności opinii  
sądowo-lekarskiej, a  
w konsekwencji  
jednoznaczne  
przyjęcie, że  
działanie  
oskarżonego  
naraziło  
pokrzywdzonego na  
bezpośrednie  
niebezpieczeństwo  
utruty życia albo  
ciężkiego uszczerbku  
na zdrowiu;

c) dokonanie  
dowolnej, a nie  
swobodnej oceny  
zgromadzonego w  
sprawie materiału  
dowodowego, a w  
szczególności opinii  
sądowo-  
psychiatrycznej i  
sądowo-  
psychologicznej, a  
w konsekwencji  
jednoznaczne  
przyjęcie, że w  
chwili popełnienia  
czynów oskarżony  
nie miał zniesionej  
ani znacznie  
ograniczonej  
zdolności  
rozpoznawania  
znaczenia czynów i  
kierowania swoim  
postępowaniem,

2. obrazy przepisów art. 7 k.p.k. w związku z art. 4 k.p.k. w związku z art. 5 § 2 k.p.k. polegającej na dowolnej ocenie wyjaśnień oskarżonego, dokonaną a priori, pod z góry założoną tezę, że oskarżony K. K. jest winny popełnienia zarzucanych mu czynów,

3. 3. naruszenia przepisów postępowania, a mianowicie art. 167 k.p.k. w związku z art. 193 § 1 k.p.k., poprzez zaniechanie zasięgnięcia opinii innych biegłych z zakresu psychiatrii w sytuacji, gdy opinia biegłych nie spełniała wypracowanych przez orzecznictwo kryteriów uznania jej za dowód w procesie karnym,

4. 4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez bezpodstawne przyjęcie, że oskarżony działał z zamiarem bezpośredniego pozbawienia życia pokrzywdzonego, podczas gdy z



zebranych w sprawie dowodów i ujawnionych okoliczności jednoznacznie wynika, że oskarżony takiego zamiaru nie miał,

5. 5. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że rzekoma groźba oskarżonego w stosunku do funkcjonariusza Służby Więziennej miała na celu zmuszenie go do zaniechania prawnej czynności służbowej polegającej na odprowadzeniu osadzonego do celi mieszkalnej i wywołała zakłócenie czy utrudnienie w normalnym funkcjonowaniu administracji Zakładu Karnego w sytuacji, gdy taki skutek nie nastąpił.

6. "z ostrożności procesowej, w przypadku uznania przez sąd drugiej instancji, że opisane powyżej zarzuty nie zasługują na uwzględnienie", rażącej niewspółmierności kary polegającej na wymierzeniu oskarżonemu kary

	łącznie piętnastu lat pozbawienia wolności, a tym samym naruszeniu zasad zarówno prewencji ogólnej, jak i szczególnej, a nadto nieuwzględniającej sytuacji osobistej oskarżonego, jego wieku i stanu zdrowia.		
Zwiążle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny			
W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że wobec tego, iż prawie wszystkie podniesione przez obrońcę oskarżonego zarzuty dotyczyły pierwszego z zarzucanych czynów, zązębiały się i faktycznie zmierzały do wykazania, że K. K. został zmuszony do dokonania przestępstwa, jak również nie działał z zamiarem zabójstwa pokrzywdzonego, dla lepszego czytelności i w celu uniknięcia powtórzeń, wszystkie one omówione zostały łącznie. Dotyczy to również czynu			

drugiego, albowiem odnosił się on do części dowodów dotyczących pierwszego czynu. Wreszcie, kwestia wymiaru kary była pochodną uwzględnienia lub nieuwzględnienia przynajmniej części pozostałych zarzutów. Statecznie wszystkie zarzuty zwarte w apelacji obrońcy oskarżonego omówione zostały w jednym miejscu.

Przechodząc zatem do oceny wniesionej apelacji i prawidłowości zaskarżonych rozstrzygnięć, stwierdzić należy, że nie zasługiwał na uwzględnienie podniesiony w apelacji obrońcy oskarżonego zarzut obrazy art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. Zarzut bowiem obrazy pierwszego z wymienionych wyżej przepisów można skutecznie podnieść jedynie w sytuacji, gdy skarżący wykaże, że sąd, dokonując oceny dowodów, nie uwzględnił ich rzeczywistej treści, naruszył określone

reguły prawidłowego rozumowania lub wskazania wiedzy z określonej dziedziny albo wskazania płynące z doświadczenia życiowego i przez to nietrafnie nie dał wiary lub niesłusznie dał wiarę określonemu dowodowi. Zarzut obrazy przepisu art. 7 k.p.k. nie może zatem sprowadzać się do własnej, nawet możliwej w realiach konkretnej sprawy, oceny dowodów, bez wykazania błędności tej, której dokonał Sąd I instancji. Nie może też sprowadzać się jedynie do samej polemiki z dokonaną przez Sąd I instancji oceną dowodów, lecz winien wskazywać na rzeczywiste uchybienia w zakresie oceny dowodów. Tymczasem apelująca na poparcie rozważanego tutaj zarzutu faktycznie bezkrytycznie odwołała się jedynie do wyjaśnień oskarżonego oraz do stwierdzenia, że zeznania świadków (osadzonych w celi z oskarżonym) były wewnętrznie sprzeczne (kwestia zmuszania pokrzywdzonego

przez A. H. (1) i R. K. do określonych zachowań), Sąd I instancji nie ustalił motywu działania oskarżonego, a zaprzeczenie przez świadków faktowi gwałtów w celi wynikało z graniczącej z pewnością obawy świadków o własne życie i zdrowie w przypadku ujawnienia tej okoliczności i nie mogło wskazywać na wiarygodność ich relacji.

Analizując zatem powyższe argumenty stwierdzić należy, że zasadnie Sąd I instancji nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w tym zakresie, w którym wskazywał, że był zmuszany przez A. H. (1) i R. K. do odbywania stosunków płciowych oraz, że usiłowania zabójstwa dopuścił się na skutek gróźb wymienionych osób w przypadku niespełnienia polecenia. Po pierwsze bowiem, żaden ze świadków nie wskazał na wystąpienie zajęć związanych ze zmuszaniem oskarżonego do odbywania

stosunków  
płciowych. Co  
oczywiste na fakty  
owe nie wskazali  
bowiem A. H. (1) i  
R. K.. Nie uczynili  
tego także pozostali  
osadzeni, a to A.  
J., M. M. i K.  
W. (1). Również  
funkcjonariusze  
służby więziennej, a  
to A. Ł. i A.  
K. stwierdzili, że  
nic nie słyszeli na  
temat ewentualnych  
gwałtów w celi  
(oczywiście przed  
zajściem, a nie na  
skutek późniejszego  
zawiadomienia  
oskarżonego).  
Wreszcie,  
pokrzywdzony C.  
Z. zaprzeczył aby  
dochodziło w celi  
do jakichkolwiek  
czynności  
seksualnych. Te  
ostatnie wypowiedzi  
miały zaś olbrzymie  
znaczenie bo  
pochodziły od osoby,  
która według relacji  
oskarżonego, miała  
uczestniczyć w  
czynnościach  
seksualnych  
(oskarżony  
twierdził, że A. H.  
(1) i R. K. kazali mu  
brać do ust członka  
C. Z.). Co więcej,  
pokrzywdzony w  
swoich zeznaniach  
zaprzeczył wersji  
oskarżonego, że ten  
był zmuszany w  
celi do określonych  
zachowań

(stwierdził, że to nie oskarżony, a on był traktowany w celi „jak śmieć”, że był przez A. H. (1) i R. K. zmuszany do sprząwania, do bicia się z oskarżonym itd.). Wprawdzie dodał, że A. H. (1) i R. K. wyzywali także oskarżonego, ale nie wskazał na jakiegokolwiek inne zachowania wobec tego ostatniego. Nie sposób zatem racjonalnie uznać, aby zatajał kwestię gwałtów w sytuacji, gdy negatywnie w pozostałym zakresie wypowiadał się na temat A. H. (1) i R. K.. Faktycznie zatem jedynym dowodem, który wskazywał na zmuszanie do odbywania stosunków seksualnych były wyjaśnienia samego oskarżonego. Te jednak same w sobie nie jawiły się jako wiarygodne w rozważanym tutaj zakresie. Po pierwsze bowiem w przedmiotowej sprawie kwestia gwałtów pojawiła się w wyjaśnieniach oskarżonego dopiero na rozprawie, co już budzi pewne wątpliwości co do ich szczerości. Przecież okoliczność owa, tak samo zresztą jak

kwestia zmuszenia do zaatakowania pokrzywdzonego rozbitą butelką, była dla niego niezwykle korzystna i niewyobrażalne jest, aby oskarżony przez cały okres postępowania przygotowawczego fakty te ukrywał. Po drugie, oskarżony wprowadził złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa zmuszania do stosunków seksualnych, ale jak zasadnie zauważył Sąd I instancji, uczynił to dopiero w dniu 4 października 2018 r., a więc nie tylko sporo czasu po samych czynach, które według relacji oskarżonego miały mieć miejsce kilka razy na przełomie sierpnia i września 2018 r., ale jeszcze sporo czasu po usiłowaniu zabójstwa. Dodać też należy, że samo wskazanie przez oskarżonego przyczyny późnego zawiadomienia o przestępstwie zgwałcenia nie wytrzymywało krytyki. Nie sposób bowiem uznać aby oskarżony bał się współosadzonych miesiąc wcześniej, a po miesiącu,



gdy jego samego oskarżono przestał czuć takie obawy. Również zatem ten element podważał wiarygodność relacji oskarżonego w rozważanym tutaj zakresie. Po trzecie, relacja na temat gwałtów złożona w niniejszej sprawie odbiegała od wersji przedstawionej przez oskarżonego w odrębnym postępowaniu (przesłuchanie z dnia 20 grudnia 2018 r.). W niniejszej sprawie oskarżony wskazał na to, że był zmuszany do odbywania stosunków oralnych z C. Z., a w innej sprawie wskazywał głównie na odbywanie z nim stosunków analnych przez A. H. (1) i R. K., wspominając jedynie dodatkowo o zmuszaniu także C. Z. do odbywania z nim stosunków oralnych. Po czwarte wreszcie, psycholog sporządzająca opinie na temat oskarżonego wskazywała na bardzo niski stopień wiarygodności jego relacji na temat gwałtów w celi. Ostatecznie, nawet jeżeli niektórzy osadzeni

przemilczeli kwestię zachowania A. H. (1) i R. K. i to w stosunku do pokrzywdzonego, a nie oskarżonego, to żaden z przedstawionych wyżej dowodów nie pozwalał na ustalenie, że K. K. był w celi zmuszany do odbywania stosunków oralnych, czy analnych. Zasadnie zatem Sąd I instancji, nawet jeżeli nie odniósł się wprost do kwestii pewnych rozbieżności w relacjach świadków, nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w tym zakresie. Automatycznie brak było podstaw aby dać wiarę relacji tego ostatniego co do zmuszenia go do dokonania zabójstwa C. Z.. Nieprawdopodobne jest bowiem, aby ktoś zdecydował się na zaatakowanie innego człowieka i godził się z jego śmiercią tylko dlatego, że inni dwaj osadzeni mu to kazali, nawet grożąc mu przy tym. Ponadto, apelująca zupełnie pominęła zachowanie jakie prezentował oskarżony w czasie odbywania kary

(nota bene za  
usiłowanie  
zabójstwa). To  
bowiem jawiło się  
jako wręcz fatalne,  
albowiem oskarżony  
był często  
agresywny,  
konieczne było  
osadzanie go w  
celi izolacyjnej, nie  
wahał się słownie,  
a nawet czynnie  
atakować  
funkcjonariuszy  
Służby Więziennej,  
prezentował butną,  
arogancką i wręcz  
prowokującą  
postawę, przynależał  
do podkultury  
przestępczej, z której  
wykluczony został  
w lipcu 2018 r.  
Nie sposób w  
takiej sytuacji uznać,  
aby oskarżony przy  
takich cechach  
zupełnie bezwolnie  
poddął się presji  
dwóch  
współosadzonych i  
dopuścił się  
najpoważniejszego z  
możliwych  
przestępstw. Co  
więcej,  
zaatakowanie  
pokrzywdzonego  
wpisywało się w  
cechy jego  
osobowości i  
wynikającej z niej  
postawy w zakładzie  
karnym. Wreszcie  
skoro jako  
niewiarygodna  
okazała się wersja  
oskarżonego na  
temat gwałtów, to

nie sposób uznać, aby zasługiwała na uwzględnienie połączona z nią wersja o zmuszeniu do popełnienia przestępstwa zabójstwa. Ponadto, rzeczywiście C. Z. w piśmie na karcie 39 stwierdził, że zgłaszał konflikt w celi pomiędzy osadzonymi, a w swoich zeznaniach podał, że mówił wychowawcy, iż nie chce iść do celi bo jest obawa konfliktu (k. 54-55), ale nie sposób nie uwzględnić kontekstu w jakim wypowiedzi owe się pojawiły.

Pokrzywdzony bowiem dążył do uzyskania od administracji zakładu karnego odszkodowania w kwocie 400 000 zł w związku z całym zdarzeniem, a tym samym niezbędne było wykazanie, że administracja o konflikcie wiedziała.

Zresztą funkcjonariusze Służby Więziennej wiedzy na temat konfliktu zaprzeczali, a i pokrzywdzony na rozprawie zdecydowanie złagodził treść swoich zeznań w rozważanym tutaj

zakresie, gdyż  
stwierdził, że  
obawiał się wejść  
do celi bo nie znał  
współosadzonych.  
Gdy do tego doda  
się, że z relacji  
C. Z. nie wynika  
pomiedzy kim miał  
wystąpić konflikt w  
celi i gdy doda  
się, że oskarżony ze  
względu na cechy  
swojej  
nieprawidłowej  
osobowości nie  
potrafił kontrolować  
emocji i łatwo  
sięgał po zachowania  
agresywne, to brak  
ujawnienia motywu  
działania  
oskarżonego nie  
oznaczał, że z tego  
powodu należało  
automatycznie dać  
wiarę i to wbrew  
treści pozostałych  
dowodów, relacji  
oskarżonego na  
temat gwałtów,  
czy zmuszenia do  
dokonania  
zabójstwa i to  
złożonej w bardzo  
późnej fazie  
postępowania.  
Oczywiście jakaś  
przyczyna zajścia  
wydaje się, że  
musiała wystąpić,  
ale skoro  
zgromadzone  
dowody wykluczały  
aby była nią presja  
współosadzonych, to  
nie sposób z faktu  
braku ustalenia  
motywu działania  
oskarżonego

wywodzić, że na pewno był nim ten wskazany w jego wyjaśnieniach i to dopiero na rozprawie.

Ostatecznie zatem dokonana przez Sąd I instancji ocena wyjaśnień oskarżonego jawiła się jako prawidłowa, a brak odniesienia się do niektórych okoliczności w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, nie oznaczał, że doszło do założenia z góry winy oskarżonego, do oparcia się jedynie na dowodach obciążających, czy do obrazy art. 410 k.p.k. w stopniu wpływającym na treść zaskarżonego wyroku.

Nie zasługiwał również na uwzględnienie zarzut wadliwej oceny sądowo-psychiatrycznej i psychologicznej i w konsekwencji także zarzut obrazy art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. Przede wszystkim bowiem apelująca faktycznie nie wskazała na czym miała polegać wadliwość oceny opinii sporządzonej w przedmiotowej

sprawie, a ograniczyła się do stwierdzenia, że wobec wypowiedzi oskarżonego, iż nie pamięta przebiegu zarzucanego mu czynu oraz wobec zachowania oskarżonego na rozprawie, w połączeniu z danymi znajdującymi się na karatach 142-159 (opinie psychologiczne i rozmowy psychologiczne z oskarżonym) winno dojść do weryfikacji twierdzeń biegłych w zakresie poczytalności oskarżonego, czego Sąd I instancji nie uczynił. Tymczasem biegli psychiatrzy i psycholog dysponowali pełnymi danymi umożliwiającymi prawidłowe diagnozowanie. Dysponowali, co wprost wynika z treści kwestionowanej opinii (k. 354-366) protokołami wyjaśnień oskarżonego z postępowania przygotowawczego i zeznań pokrzywdzonego oraz niektórych współosadzonych, dysponowali danymi dotyczącymi drugiego

zarzucanego czynu,  
dysponowali danymi  
z leczenia  
szpitalnego  
(psychiatrycznego)  
oskarżonego w M.  
i S. (w latach  
2012-2013,  
2014-2015),  
dysponowali danymi  
z hospitalizacji  
oskarżonego w  
Oddziale Psychiatrii  
Sądowej Szpitala  
Aresztu Śledczego  
w S. (w 2018  
r.), a więc danymi  
wynikającymi ze  
wskazywanych przez  
apelującą kart  
142-159,  
dysponowali treścią  
wywiadu  
środowiskowego,  
dysponowali danymi  
z wcześniejszej  
obserwacji sądowo-  
psychiatrycznej  
oskarżonego (w  
innej sprawie w  
okresie od 19  
września 2017 r.  
do 18 października  
2017 r.) wreszcie  
oparli się na  
własnych badaniach  
oskarżonego. Mieli  
zatem wiedzę, na co  
zresztą wskazywali  
w swojej opinii, na  
temat zachowania  
oskarżonego, jego  
wypowiedzi, czy na  
temat  
występujących u  
niego zaburzeń.  
Wprawdzie nie  
dysponowali jego  
wyjaśnieniami z  
rozprawy, ale nawet



dla laika twierdzenie  
o niepamięci zajścia  
jawi się jako przyjęta  
linia obrony i w  
świecie treści opinii  
kontestowanej przez  
apelującą, nie miała  
jakiegokolwiek  
znaczenia  
(oskarżony  
pamiętał, że był  
zmuszony do  
dokonania  
zabójstwa, ale nie  
pamiętał samego  
ataku, co jest  
oczywistą  
nielogicznością,  
biegła psycholog  
wskazała, że postawa  
oskarżonego jest  
zwykle  
manipulacyjna i  
kalkulacyjna,  
manipuluje też  
obrazem siebie w  
oczach innych, jak  
również ma  
skłonność na  
zrzucanie winy na  
otoczenie). Ponadto,  
biegli mieli w polu  
widzenia kwestię  
niepamięci samego  
ataku na  
pokrzywdzonego, na  
co wyraźnie wskazali  
w opinii (k.  
365). Także kwestia  
chęci zmiany płci,  
nawet gdyby biegli  
kwestii owej nie  
znali, w żaden  
sposób nie wpływa  
na poczytalność w  
chwili popełnienia  
przestępstwa i  
wiedza w tym  
zakresie jest  
oczywista i

powszechna.

Odwołanie się zatem do jakiegoś niesprecyzowanego i nie wynikającego z akt sprawy rzekomego zachowania oskarżonego na rozprawie, czy do danych, na temat których biegli mieli w większości wiedzę, nie mogło stanowić skutecznej podstawy zarzutu wadliwej oceny dowodu z opinii sądowo-psychiatrycznej i psychologicznej.

Opinia owa zresztą opierała się, jak stwierdzono, na wszystkich istotnych danych i logicznie oraz precyzyjnie wskazywała dlaczego uznano, że oskarżony w chwili popełniania obydwu zarzucanych mu czynów nie miał zniesionej, ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności

rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem (k. 364-366 – brak ujawnienia omamów i urojeń, sprawny poziom funkcji intelektualnej, osobowość nieprawidłowa, niewykształcona uczuciowość wyższa, obniżony krytycyzm,

niski stopień kontroli emocjonalnej, wysoki poziom agresji, uzależnienie mieszane, wcześniejsze zachowania agresywne, zachowanie w chwili czynów zgodne z wcześniejszymi wzorcami postępowania).

Wydaje się zresztą, że tak samo opinię ową oceniała apelująca, skoro w toku postępowania przed Sądem I instancji nie zgłaszała do jej treści jakichkolwiek uwag, jak również nie postulowała jej uzupełnienia. Co więcej, nie wskazywała na konieczność sięgnięcia po opinię nowych biegłych, co obecnie zarzuca Sądowi I instancji. Zresztą w sytuacji gdy opinia jawi się jako niepełna, niejasna lub zachodzi w niej sprzeczność, podstawę decyzji o dopuszczeniu opinii uzupełniającej lub nowej opinii stanowi przepis art. 201 k.p.k. Zarzucanie zatem obrazy art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. było nieporozumieniem.

Nie sposób było również zgodzić się z wywodami apelacji w tym zakresie, w którym wskazywała na wadliwą ocenę przez Sąd I instancji dowodu z opinii sądowo-lekarskiej.

Faktycznie bowiem nie odnosiły się one do treści samej opinii, a sprowadzały do stwierdzenia, że Sąd I instancji winien merytorycznie zweryfikować ową opinię uwzględniając aktualny stan nauki i wiedzy, np. w zakresie przyjętej przez biegłego metodyki badań, czego jednak nie zrobiono. Co więcej, apelująca stwierdziła, że opinia zawiera w swojej treści specjalistyczne wywody, ale pomimo tego uznała, że opinia owa nie spełnia kryteriów wypracowanych przez doktrynę i orzecznictwo dla tego rodzaju dowodu.

Tymczasem zauważyć należy, że kontestowana opinia opierała się na zgromadzonej dokumentacji medycznej (karcie

medycznych  
czynności  
ratunkowych, karcie  
obserwacyjnej  
pacjenta w (...), czy  
karcie  
indywidualnej  
pielęgnacji) z której  
jednoznacznie  
wynikało, jakich  
obrażeń doznał  
pokrzywdzony. Co  
więcej, w  
dokumentacji owej  
wskazano na  
parametry życiowe  
pokrzywdzonego,  
tak w chwili  
udzielania mu  
pomocy, jak i  
leczenia.  
Jednocześnie z  
dokumentacji owej  
wynikało jakie  
przeprowadzono  
badania (np. usg  
brzucha, rtg klatki  
piersiowej), jaki był  
przebieg zabiegu  
operacyjnego i jakie  
stwierdzono w jego  
wyniku obrażenia,  
jaki był przebieg  
leczenia itd.  
Oczywiste zatem  
było, że biegli  
wydając  
kontestowaną opinię  
dysponowali pełnym  
zakresem informacji  
pozwalających na  
diagnozowanie, a  
tym samym nie  
sposób w tym  
elemencie  
upatrywać jej  
wadliwości. Biegli  
wskazali też bardzo  
czytelnie z jakiego  
powodu uznali, iż

doszło do narażenia  
pokrzywdzonego na  
bezpośrednie  
niebezpieczeństwo  
utruty życia, a  
nawet wystąpienia  
choroby realnie  
zagrożającej życiu.  
Wskazali bowiem, że  
u C. Z. rana kluto-  
cięta śródbrzusza  
penetrowała do  
jamy otrzewnej,  
a w szczególności  
krezki, spowodowała  
uszkodzenie naczyń  
krezki i krwotok  
jamy otrzewnej, jak  
również  
spowodowała  
powikłania w postaci  
dwumiejscowego  
wglębienia jelit  
co zainicjowało  
niedrożność jelit.  
Biegli wskazali  
zatem bardzo  
czytelnie na  
przyczyny swojego  
wniosku co do  
wystąpienia  
realnego  
niebezpieczeństwa  
utruty życia przez  
pokrzywdzonego.  
Wreszcie rozważana  
tutaj opinia  
sporządzona została  
przez niezwykle  
doświadczonych  
biegłych o bardzo  
wysokich  
kwalifikacjach  
merytorycznych.  
Hasłowe zatem  
odwołanie się przez  
apelującą do kwestii  
konieczności  
weryfikacji opinii  
z punktu widzenia

aktualnego stanu wiedzy i nauki, jak również braku wskazania w samej opinii np. metodyki przyjętej przy jej wydawaniu, było zabiegiem, który na pewno nie mógł podważyć wartości dowodowej opinii sądowo-lekarskiej sporządzonej w niniejszej sprawie. Strony nie mogą przy tym decydować, jakie techniki mają być zastosowane przez biegłych dla wykonania zleconej opinii i jakie biegły ma wykonać badania dostarczając informacje dla wykonania opinii. To biegły zobowiązany jest do wyboru adekwatnej metodologii swoich badań i dopasowania tejże do istniejących możliwości i potrzeb procesowych. O ile nie zostanie zatem wskazane, że biegły postąpił wbrew wskazaniom wiedzy i doświadczenia zawodowego, nie sposób zakładać, że samo twierdzenie stron o konieczności przyjęcia innych, bądź dodatkowych metod badawczych uzasadnia dopuszczenie kolejnej opinii na podstawie art. 201

k.p.k. (zob. wyrok SA w Białymstoku z 9.05.2019 r., II AKa 58/19, LEX nr 2735140). Apelująca zresztą, jak to wyżej wskazano, nie przedstawiła jakiegokolwiek okoliczności, która rodziłaby wątpliwości, tak co do strony merytorycznej opinii, jak i przyjętej metodologii. Sam brak szerszych wywodów w tym zakresie w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, czy nawet w opinii, w sytuacji gdy nie ujawniono w tej ostatniej jakichkolwiek nielogiczności i sprzeczności, nie mógł skutkować uznaniem jej za bezwartościowego dowodu. Nie sposób też wymagać, aby Sąd I instancji weryfikował opinię przez obecny stan nauki i wiedzy w danej dziedzinie, bo to biegły dysponuje wiedzą specjalną, a nie sąd. Gdyby było inaczej, to w ogóle zbędne byłoby sięganie po opinie biegłych. Skoro zatem analiza treści opinii nie wskazuje na wystąpienie w niej nielogiczności,



sprzeczności i skoro strony nie podjęły nawet próby wykazania błędności zawartych w niej stwierdzeń i wniosków, to brak było podstaw do kwestionowania wartości dowodowej rozważanej tutaj opinii sądowo-lekarskiej zwłaszcza, że zawiera ona wymienione wyżej cechy.

Jako częściowo zasadny jawił się natomiast zarzut wskazujący na błędne ustalenie przez Sąd I instancji zamiaru działania oskarżonego.

Wprawdzie apelująca domagała się ustalenia, że oskarżony „miał zamiar lub godził się jedynie z możliwością spowodowania u ofiary ciężkich obrażeń ciała”, a więc wyeliminowania w ogóle zamiaru zabójstwa, ale taki wniosek (wynikający zresztą jedynie z treści uzasadnienia apelacji, gdyż w formalnym wniosku postulowano uniewinnienie oskarżonego, co stało w ewidentnej sprzeczności z uzasadnieniem

środka  
odwoławczego w  
rozważanym tutaj  
zakresie) jawił się w  
realiach  
przedmiotowej  
sprawy jako zbyt  
daleko idący. O ile  
bowiem  
oskarżonemu nie  
sposób było  
przypisać zamiaru  
bezpośredniego  
zabójstwa, o tyle  
zamiar ewentualny  
zabójstwa w jego  
działaniu wynikał  
wprost z  
okoliczności  
zdarzenia.  
Oczywiście zgodzić  
należało się z  
apelującą, że  
ustalając zamiar  
działania  
oskarżonego należy  
uwzględnić  
wszystkie  
okoliczności zajścia,  
a nie tylko przesłanki  
przedmiotowe.  
Jednocześnie jednak  
w niektórych  
sytuacjach wymowa  
przesłanek  
przedmiotowych  
jawi się jako na  
tyle jednoznaczna,  
że sama w sobie  
pozwala na ustalenie  
zamiaru działania  
oskarżonego. W  
realiach  
przedmiotowej  
sprawy właśnie owe  
przesłanki  
przedmiotowe  
pozwalały na  
ustalenie, że  
oskarżony

przewidywał i godził się na to, iż swoim zachowaniem spowoduje zgon ofiary. Po pierwsze bowiem użył rozbitej butelki (tzw. „tulipana”), a tym samym przedmiotu niezwykle niebezpiecznego, mogącego wywołać skutki takie jak nóż. Po drugie, zadał owym przedmiotem kilka ciosów. Tymczasem już jedno uderzenie ostrą częścią rozbitej butelki stwarza olbrzymie niebezpieczeństwo dla zdrowia, a w niektórych sytuacjach także dla życia ofiary. Po trzecie, oskarżony zadał nie tylko kilka ciosów, ale część z nich ewidentnie mierzyła w newralgiczne dla życia ofiary organy. U pokrzywdzonego ujawniono bowiem m.in. rany na szyi, klatce piersiowej i brzuchu. W tej zaś sytuacji oczywiste jest, że zadając ciosy w takie miejsca każdy człowiek przewiduje i godzi się na to, że spowoduje zgon ofiary. Wystarczyło bowiem, aby cios w szyję trafił w nieco inne miejsce, a doszłoby do

uszkodzenia dużych naczyń krwionośnych, co najprawdopodobniej skończyłoby się zgonem pokrzywdzonego. Po czwarte, oskarżony zadał cios w okolice brzucha, który spowodował ranę kluto-ciętą śródbrzusza lewego, penetrującą do jamy otrzewnej, z uszkodzeniem krezki i dwumiejscowym wgłobieniem jelita, co doprowadziło do krwawienia do jamy otrzewnej i rozpoczęcia niedrożnością jelit i co bezpośrednio narażało pokrzywdzonego na utratę życia. Po piąte, wbrew twierdzeniom apelującej, właśnie ilość zadanych ciosów wskazywała na zamiar ewentualny zabójstwa. Inaczej bowiem wygląda sytuacja w przypadku jednego ciosu, a inaczej w sytuacji kilku i to takich, które w części skierowane jednak zostały w newralgiczne okolice ciała pokrzywdzonego. Każdy zatem człowiek zdolny do racjonalnego

myślenia, a takim jest oskarżony, przewiduje i godzi się na to, że spowoduje zgon pokrzywdzonego, jeżeli zadaje kilka ciosów bardzo niebezpiecznym przedmiotem w okolicy, gdzie znajdują się ważne dla życia człowieka organy. W tym kontekście zauważyć należy, że eksponowana w apelacji nieprawidłowa osobowość oskarżonego, zakłócenie funkcji społecznych, czy niepamięć zdarzenia nie miały wpływu na ustalenie zamiaru działania oskarżonego. Biegli nie tylko bowiem stwierdzili, że oskarżony był poczytalny w chwili czynu, ale jednocześnie ewidentnie wskazali, że pomimo nieprawidłowej osobowości, czy uzależnienia, oskarżony „dysponuje sprawnym poziomem funkcji intelektualnej”, a na podstawie szczegółowych badań psychologicznych stwierdzono „przeciętny poziom

intelektualny”  
oskarżonego.  
Oczywiste też jest,  
że nieprawidłowa  
osobowość dotyczy  
uczuciowości  
wyższej,  
odpowiedzialności  
za siebie, stosunku  
do norm moralnych  
i prawnych, a  
nie zdolności do  
racjonalnego  
myślenia i  
przewidywania  
skutków swojego  
działania. Także  
manifestowana  
niepamięć zajścia,  
nie ma żadnego  
związku ze  
zdolnościami do  
rozumowania  
skutkowo-  
przyczynowego,  
pomijając to, że  
jak wskazano, nie  
świadczyła ona o  
niepoczytalności  
oskarżonego w  
chwili popełnienia  
zarzucanych mu  
czynów. Wszystkie  
zatem powyższe  
okoliczności  
jednoznacznie  
wskazywały, że  
oskarżony zadając  
kilka ciosów bardzo  
niebezpiecznym  
przedmiotem i  
częściowo w  
newralgiczne części  
ciała, przewidywał  
i godził się, że  
swoim zachowaniem  
spowoduje zgon  
ofiary.

Zgodzić natomiast należało się z apelującą, że kwestia motywu działania oskarżonego miała wpływ na ustalenie strony podmiotowej zachowania K. K. w zakresie pierwszego z zarzucanych mu czynów. O ile bowiem nie wpływała ona na ocenę wiarygodności relacji oskarżonego, o tyle była niewątpliwie elementem, który nie pozwalał ustalić zamiaru bezpośredniego w działaniu oskarżonego. Sąd I instancji w ustaleniach faktycznych stwierdził, że oskarżony zaatakował pokrzywdzonego rozbitą butelką „z nieustalonego powodu”. W takich uwarunkowaniach, bez znajomości bezpośredniej przyczyny zajścia (poza tym, że nie było ono następstwem zmuszenia przez innych osadzonych) nie sposób przyjąć, poza sytuacjami oczywistymi (np. oddanie kilku strzałów z broni palnej w głowę

ofiary) że ktoś chce zabić drugą osobę.

Zasadnie także apelująca stwierdziła, że gdyby oskarżony chciał zabić pokrzywdzonego, to w początkowej fazie zajścia miałby po temu nieograniczoną możliwość.

Początkowe zaskoczenie, noc, sen, spowodowały, że przynajmniej w pierwszych sekundach (rozbicie butelki musiało rozpocząć wybudzanie ofiary) oskarżony miał nad pokrzywdzonym taką przewagę, że gdyby chciał to mógłby zadać taki cios, że spowodowałby on zgon ofiary (np. wbić rozbitą butelkę w szyję ofiary). Skoro zaś taka sytuacja nie wystąpiła, to oczywistym jest, że oskarżony nie chciał zabić pokrzywdzonego.

Zauważyć też należy, że jakkolwiek niektóre ciosy skierowane były również w newralgiczne części ciała, to jednak miały one charakter tłuczono-cięty, cięty lub kluto-cięty. W takiej zaś sytuacji



ustalenie, że  
oskarżony chciał  
zabić  
pokrzywdzonego  
było niemożliwe.  
Oczywiście nie  
sposób nie  
zauważyć, że  
pokrzywdzony  
znajdował się na  
górnym łóżku i jak  
sam podał się bronił,  
m.in. odpychając  
oskarżonego  
nogami, co mogło  
mieć wpływ na  
celność ciosów, ale  
jednak w takich  
uwarunkowaniach  
rozważana tutaj  
okoliczność  
wskazywała, że  
oskarżony „jedynie”  
przewidywał i godził  
się na  
spowodowanie  
zgonu ofiary. Zdawał  
bowiem sobie  
sprawę i ewidentnie  
godził się na to,  
że nawet rany  
cięte, czy kluto-cięte,  
przy uwzględnieniu  
miejsc, w których  
wystąpiły,  
spowodują zgon  
ofiary.

Ostatecznie zatem,  
o ile nie sposób  
było zgodzić się z  
apelującą, że brak  
było podstaw do  
przypisania  
oskarżonemu  
zamiaru zabójstwa,  
o tyle postać owego  
zamiaru wymagała  
wskazanej wyżej  
korekty. Oczywiście

nie sposób było mówić o dopuszczeniu się przez Sąd I instancji obrazy art. 5 § 2 k.p.k., albowiem wskazane w nim wątpliwości muszą wystąpić po stronie sądu, a nie stron postępowania, ponadto muszą być następstwem braku ich racjonalnego rozstrzygnięcia pomimo prawidłowej oceny dowodów.

Tymczasem w realiach niniejszej sprawy, apelująca upatrywała podstaw do zastosowania dyspozycji rozważanego tutaj przepisu w fakcie odwołania się przez Sąd I instancji przy ustalania zamiaru działania oskarżonego jedynie do okoliczności przedmiotowych zajścia, co w sposób oczywisty nie wyczerpywało dyspozycji art. 5 § 2 k.p.k. Ponadto, jak to stwierdzono, sam brak ustalenia bezpośredniej przyczyny ataku na pokrzywdzonego, nie wykluczał możliwości przypisania działaniu oskarżonego zamiaru

ewentualnego  
zabójstwa.

Wreszcie  
zasługiwała na  
uwzględnienie  
apelacja obrońcy  
oskarżonego w tym  
zakresie, w którym  
wskazywała na  
dopuszczenie się  
przez Sąd I instancji  
błędu w ustaleniach  
faktycznych poprzez  
przyjęcie, że  
wypowiedziana  
przez oskarżonego  
pod adresem  
funkcjonariusza  
Służby Więziennej  
groźba miała na  
celu zmuszenie do  
zaniechania prawnej  
czynności służbowej  
polegającej na  
doprowadzeniu do  
celi. Zauważyć  
bowiem należy, że  
stosownie do treści  
art. 224 § 2 k.k.  
odpowiedzialności  
karnej na podstawie  
tego przepisu  
podlega ten kto  
stosuje przemoc lub  
groźbę bezprawną  
w celu zmuszenia  
funkcjonariusza  
publicznego albo  
osoby do pomocy  
mu przybranej do  
przedsięwzięcia lub  
zaniechania prawnej  
czynności służbowej.  
Przestępstwo owo  
dokonane jest zatem  
bez względu na  
to, czy opisany  
w nim skutek  
(przedsięwzięcie,

zaniechanie  
czynności  
służbowej) wystąpi,  
ale niezbędnym  
warunkiem jest  
to aby sprawca  
działał umyślnie  
i z zamiarem  
bezpośrednim  
kierunkowym, a  
więc aby działał  
„w celu” osiągnięcia  
opisanego w art. 224  
§ 2 k.p.k. skutku. W  
realiach natomiast  
przedmiotowej  
sprawy, o ile  
niewątpliwie było,  
że oskarżony pod  
adresem A. K.  
wypowiedział groźbę  
bezprawną (fakt ów  
wynika ze zgodnych  
ze sobą zeznań  
pokrzywdzonego  
oraz drugiego  
funkcjonariusza, a  
to R. Z., osoby  
owe nie miały  
też jakiegokolwiek  
powodu aby  
bezpodstawnie  
obciążać  
oskarżonego) o tyle  
nie sposób było  
przyjąć aby celem  
wypowiedzianej  
groźby bezprawnej  
było zmuszenie  
wymienionego wyżej  
funkcjonariusza do  
przedsięwzięcia lub  
zaniechania prawnej  
czynności służbowej.  
Sam bowiem A. K.  
w swoich zeznaniach  
podał, że pomimo  
wypowiedzenia  
groźby oskarżony  
nie wpływał na niego

i na wykonywanie  
lub wstrzymanie  
się od wykonania  
czynności  
doprowadzenia do  
celi. Co więcej,  
zeznał on, że  
oskarżony pomimo  
wypowiedzenia  
groźby i wulgarnego  
zachowania,  
wykonywał  
polecenia i zlecane  
czynności (m.in.  
wszedł do celi,  
do której był  
doprowadzany).  
Także sama treść  
groźby (uderzenia)  
nie zawierała takiej  
zawartości by na  
jej podstawie można  
było ustalić, że  
oskarżonemu  
przyświecał cel  
wskazany w art.  
224 § 2 k.k.  
Wreszcie nie sposób  
nie zauważyć, że  
całe postępowanie  
było ewidentnie  
prowadzone pod  
kątem nie  
przestępstwa art.  
224 § 2 k.k., a  
faktycznie  
przestępstwa  
określonego w art.  
190 § 1 k.k. na co  
wskazuje chociażby  
fakt pytania  
pokrzywdzonego o  
złożenie wniosku o  
ściganie i ukaranie  
oskarżonego. Widać  
zatem, że nawet  
prowadzący  
postępowanie  
przygotowawcze  
ewidentnie

początkowo  
dopatrywał się  
dopuszczenia się  
przez oskarżonego  
przestępstwa z art.  
190 § 1 k.k.  
Zgromadzony zaś  
materiał dowodowy,  
w tym w toku  
postępowania  
sądowego,  
ewidentnie  
wskazywał na  
słuszność właśnie  
takiej kwalifikacji  
prawnej  
rozważanego tutaj  
zachowania  
oskarżonego.  
Ostatecznie zatem,  
należało zmienić  
zaskarżony wyrok i  
uznać oskarżonego  
za winnego  
wypowiedzenia pod  
adresem A. K. groźby  
karalnej (wulgarne  
zapowiedzenie  
uderzenia, tak że  
pokrzywdzony się  
przewróci, na pewno  
stanowiło groźbę  
karalną w  
rozumieniu przepisu  
art. 190 § 1 k.k.,  
albowiem  
rozumiemy przez  
nią zapowiedź  
dokonania  
przestępstwa na  
szkodę  
pokrzywdzonego, a  
więc np. groźbę  
naruszenia  
nietykalności  
cielesnej,  
uszkodzenia ciała).  
Oczywiste też jest,  
że groźba  
wypowiedziana

przez oskarżonego  
wzbudziła u  
pokrzywdzonego  
uzasadnioną obawę  
jej spełnienia. Tak  
bowiem  
konsekwentnie  
wypowiadał się sam  
A. K., a i  
obiektywnie rzecz  
oceniając oczywiste  
jest, że wobec  
prezentowanej przez  
oskarżonego przez  
długi czas  
agresywnej i  
wulgarnej postawy,  
czy wobec rodzaju  
jego wcześniejszej  
karalności,  
pokrzywdzony miał  
prawo obawiać się,  
że zostanie przez  
oskarżonego  
uderzony, a więc,  
że wypowiedziana  
groźba może zostać  
spełniona. Bez  
znaczenia z punktu  
widzenia art. 190  
§ 1 k.k. jest także  
to, czy oskarżony  
faktycznie miał  
zamiar  
wypowiedaną  
groźbę zrealizować.  
Co do zatem  
wypełnienia przez  
oskarżonego  
znamion  
przestępstwa z art.  
190 § 1 k.k. nie  
było najmniejszych  
wątpliwości. Sąd  
odwoławczy był  
też uprawniony do  
dokonania  
postulowanej  
zmiany, albowiem  
mieściła się ona w

zakresie wniesionej  
apelacji i  
podniesionego w  
niej zarzutu, złożono  
również wniosek o  
ściganie i ukaranie  
oskarżonego za  
wypowiedzianą  
groźbę karalną.  
Na skutek zmiany  
opisu i kwalifikacji  
prawnej drugiego z  
zarzucanych  
oskarżonemu  
czynów jako  
niezbędne jawiło się  
wymierzenie nowej  
kary. W tym  
zaś zakresie na  
niekorzyść  
oskarżonego  
przemawiał znaczny  
stopień społecznej  
szkodliwości czynu.  
Oskarżony dopuścił  
się bowiem  
naruszenia istotnego  
rodzaju dobra  
chronionego  
prawem (wolność  
człowieka),  
okoliczności samego  
czynu świadczyły  
o złośliwości i  
znacznym stopniu  
demoralizacji  
oskarżonego  
(groźenie  
pokrzywdzonemu w  
czasie odbywania  
kary, gdy osadzony  
winien szczególnie  
intensywnie  
pracować nad sobą,  
groźenie w wyniku  
niezadowolenia z  
wcześniejszego  
poddania badaniom  
na zawartość  
narkotyków), a



właściwości i warunki osobiste oskarżonego (kilkakrotną karalność, fatalne wręcz zachowanie się oskarżonego w czasie pobytu w zakładzie karnym) nakazywały wymierzenie w miarę surowej kary. Wreszcie względ na cele zapobiegawcze i wychowawcze, a także w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa nakazywał wymierzenie kary znacznie powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, tak aby możliwe było z jednej strony racjonalne oddziaływanie penitencjarne, a z drugiej strony wskazanie oskarżonemu, a także społeczeństwu, że popełniania przestępstw się nie opłaca i jest zwalczane. Ostatecznie zatem należało wymierzyć oskarżonemu za rozważany czyn karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Wreszcie stwierdzić należy, że apelująca

podniosła również zarzut rażącej niewspółmierności kary. W tym jednak zakresie nie do końca było wiadomo o którą karę chodzi, czy karę łączną (na co wskazywało literalne brzmienie zarzutu) czy karę jednostkową 15 lat pozbawienia wolności, na co mógł wskazywać podniesiony w uzasadnieniu apelacji argument dotyczący pojednania się oskarżonego z pokrzywdzonymi (liczba mnoga wskazuje wręcz na nadmierną surowość obydwu kar jednostkowych). Jednocześnie podkreślić należy, że Sąd I instancji wymierzył karę łączną pozbawienia wolności w minimalnym dopuszczalnym rozmiarze, przy uwzględnieniu oczywiście korzystniejszego dla oskarżonego stanu prawnego. Niemożliwe zatem było jakiegokolwiek jej obniżenie, co czyniło zarzut apelującej w tym zakresie zupełnie bezzasadnym. Trzeba też podkreślić, że na

skutek dokonanych zmian w zaskarżonym wyroku Sąd odwoławczy zobligowany został do wymierzenia nowej kary łącznej pozbawienia wolności. Ponieważ jednak uznał orzeczoną za pierwszy czyn karę jednostkową za prawidłową oraz przy braku apelacji na niekorzyść w zakresie kary łącznej (w apelacji prokuratora postulowano wprowadzić wymierzenie kary łącznej 25 lat pozbawienia wolności, ale było to jedynie następstwem postulowania wymierzenia takiej kary jednostkowej, bez ingerowania w przyjętą przez Sąd I instancji metodę łączenia kar) należało ponownie orzec karę łączną właśnie w wymiarze 15 lat pozbawienia wolności.

Odnosząc się natomiast do kwestii wymiaru kary za usiłowanie zabójstwa, stwierdzić należy, że pomimo zmiany strony podmiotowej działania

oskarżonego na  
umyślność w  
zamiarze  
ewentualnym, a  
więc wystąpienia  
okoliczności  
zmniejszającej  
stopień winy, kara  
w wymiarze 15  
lat pozbawienia  
wolności uznana  
musiała zostać za  
prawidłową.  
Zauważyć bowiem  
należy, że stopień  
społecznej  
szkodliwości  
rozważanego tutaj  
czynu był bardzo  
wysoki. Oskarżony  
bowiem zaatakował  
najważniejsze dobro  
chronione prawem,  
a to życie ludzkie,  
bezpośrednim  
skutkiem jego  
działania było  
wywołanie choroby  
realnie zagrażającej  
życiu, oskarżony  
zadał kilka ciosów  
oraz dopuścił się  
przestępstwa w  
czasie odbywania  
kary, a więc  
w warunkach, w  
których winien  
szczególnie dążyć  
do prawidłowej  
postawy i skupienia  
się na własnej  
resocjalizacji. Nie  
sposób też nie  
zauważyć, że  
przedmiotowe  
skazanie jest drugim  
skazaniem  
oskarżonego z  
usiłowanie  
zabójstwa, a

przedmiotowego  
przestępstwa  
dopuścił się on w  
warunkach  
recydywy, co  
wskazuje na znaczny  
stopień jego  
demoralizacji. Gdy  
do tego doda się  
bardzo negatywne  
zachowanie  
skazanego w czasie  
odbywania kary, to  
także właściwości  
i warunki osobiste  
oskarżonego  
przemawiały za  
wymierzeniem mu  
surowej kary. Z  
drugiej jednak  
strony oskarżony  
działał jednak z  
zamiarem  
ewentualnym  
zabójstwa i na co  
słusznie wskazała  
apelująca, pojednał  
się z  
pokrzywdzonym,  
który mu wybaczył.  
Jego działanie  
zakończył się też  
„jedynie” w fazie  
usiłowania, chociaż  
na taki skutek wpływ  
mogła mieć postawa  
współosadzonych.  
Także brak  
ujawnienia motywu  
działania  
oskarżonego nie  
mógł przemawiać  
na jego niekorzyść.  
Sumując zatem  
owe okoliczności  
uznać należało, że  
pomimo zmiany  
strony podmiotowej  
działania  
oskarżonego, kara

15 lat pozbawienia wolności

wymierzona przez Sąd I instancji jawiła się jako prawidłowa, nawet jeżeli opierała się na niektórych innych przesłankach.

Jednocześnie ze wskazanych wyżej przyczyn nie sposób uznać, aby była ona nadmiernie surowa.

Na pewno bowiem nie jest karą, która „ma de facto wyeliminować go ze społeczeństwa na dobre”, jak stwierdziła apelująca.

Uwzględniając bowiem wiek oskarżonego, nawet przy dostrzeżeniu konieczności odbycia innej kary, orzeczona obecnie kara pozbawienia wolności za pierwszy czyn ( i automatycznie kara łączna) nie eliminuje go trwale ze społeczeństwa.

Jednocześnie jednak zabezpiecza na tyle długo społeczeństwo przed agresywnymi działaniami oskarżonego, że niewątpliwie spełnia swój cel zapobiegawczy.

Pozwala również na odpowiednio długie oddziaływanie resocjalizacyjne na skazanego, a przede

<p>wszystkim pozwala na wdrożenie działań związanych z terapią oskarżonego. Wszystko to powoduje również, że nie sposób uznać, aby orzeczona kara nie spełniała swojego celu w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Z jednej bowiem strony jest karą surową, wskazującą na nieopłacalność przestępczego procederu, a z drugiej strony wskazuje, że nie jest ona czystą zemstą, a uwzględnia indywidualne okoliczności zajścia, czy cechy skazanego, w tym konieczność leczenia oskarżonego.</p>			
<p>Wniosek</p>			
<p>O zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego K. K. od zarzucanych mu czynów, ewentualnie - w przypadku niemożności zrealizowania przez sąd drugiej instancji swojej funkcji kontrolnej z powodu wadliwego orzekania przez sąd</p>	<table> <tr> <td data-bbox="395 1462 660 2054"> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> </td><td data-bbox="660 1462 1481 2054"></td></tr> </table>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	
<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>			

<p>pierwszej instancji, którego sam nie może naprawić - o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.</p>		
<p>Zwiążle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Wobec nieuwzględnienia podniesionych zarzutów, za wyjątkiem tej ich części, która wskazywała na wadliwe ustalenie zamiaru w przypadku pierwszego przestępstwa (ale nie co do tego, że w ogóle nie można było przypisać działaniu oskarżonego zamiaru zabójstwa, a jedynie należało skorygować postać owego zamiaru) brak było jakichkolwiek podstaw do uniewinnienia oskarżonego od popełnienia obydwu zarzucanych mu czynów. Nie wystąpiły też bezwzględne przyczyny</p>		



**ROZSTRZYGNIĘCIE  
SĄDU  
ODWOŁAWCZEGO**

odwoławcze, jak również brak było przesłanek określonych w art. 437 § 2 k.p.k., które przemawiałyby za uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.		
4. <b>OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</b>		
4.1.		
Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności		
5. <b>ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO</b>		
<b>0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</b>		
<b>0.15.1.1.</b>	Przedmiot utrzymania w mocy	
Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 19 kwietnia 2021		

r., sygn. akt III K 186/20 na mocy, którego uznano oskarżonego za winnego przestępstw polegających na tym, że:

1. w dniu 14 września 2018 r. w celi 504 w Zakładzie Karnym w S. działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia C. Z., zadawał mu ciosy szyjką rozbitej szklanej butelki w głowę, szyję, kończyny górne, klatkę piersiową i brzuch, powodując u niego obrażenia w postaci rany tłuczono-ciętej powłok miękkich czoła, powierzchownej rany powłok miękkich szyi bez uszkodzeń dużych naczyń szyi, rany tłuczono-ciętej barku lewego, rany tłuczono-ciętej ramienia lewego z uszkodzeniem mięśnia naramiennego, rany kluto-ciętej w obrębie dołu łokciowego lewego, rany kluto-ciętej kciuka i palca V ręki lewej rany powłok miękkich klatki piersiowej niepenetrującej do wnętrza klatki

piersiowej, rany  
kluto-ciętej  
śródbrzusza lewego  
penetrującej do  
jamy otrzewnej,  
a w szczególności  
do krezki jelita  
cienkiego z  
uszkodzeniem  
naczyń krezki i  
krwawienia do jamy  
otrzewnej oraz rany  
ciętej okolicy  
lędźwiowej lewej  
niepenetrującej do  
narządów jamy  
brzuszej, które to  
obrażenia  
skutkowały chorobą  
realnie zagrażającą  
życiu w postaci  
dwumiejscowego  
wglóbenia jelit z  
rozpoczynającą się  
niedrożnością jelit,  
jednakże  
zamierzonego celu  
nie osiągnął z uwagi  
na obezwładnienie  
go przez pozostałych  
osadzonych  
obecnych w celi oraz  
udzielenie pomocy  
medycznej  
pokrzywdzonemu,  
przy czym czynu  
tego dopuścił się  
będąc uprzednio  
skazanym wyrokiem  
Sądu Okręgowego w  
Szczecinie z dnia  
28 lutego 2018 r.,  
sygn. akt III K  
283/17 za umyślne  
przestępstwo  
podobne  
kwalifikowane z art.  
13 § 1 k.k. w zw.  
z art. 148 § 1 k.k.  
w zb. z art. 157 §

1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na karę 13 lat pozbawienia wolności, którą odbywał od 7 grudnia 2016 r. do 14 września 2018 r., tj. przestępstwa określonego w art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 kk, za które przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzono mu karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności,

2. w dniu 7 czerwca 2018 r. w Zakładzie Karnym w S. groził uszkodzeniem ciała umundurowanemu funkcjonariuszowi Służby Więziennej st. kpr A. K. w celu zmuszenia ww. funkcjonariusza publicznego do zaniechania prawnej czynności służbowej polegającej na odprowadzeniu osadzonego do celi mieszkalnej, tj. przestępstwa z art. 224 § 2 k.k., za które na podstawie art. 224 § 2 k.k. wymierzono mu karę 8 (ośmiu) miesięcy

<p>pozbawienia wolności.</p> <p>Jednocześnie wymienionym wyżej wyrokiem Sąd Okręgowy w Szczecinie na podstawie art. 85 § 1 k.k., art.85a k.k., art.86 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., stosując przepisy kodeksu karnego obowiązujące przed 24 czerwca 2020 r., wymierzył K. K. karę łączną 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności, a na podstawie art.62 k.k. orzekł, że karę pozbawienia wolności oskarżony powinien odbywać w oddziale prowadzącym rehabilitację osób uzależnionych od narkotyków.</p>			
<p>Zwięźle o powodach utrzymania w mocy</p>			
<p>Patrz punkt 3.1</p>			
<p><b>0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</b></p>			
<p>0.0.15.2.1.</p>	<table> <tr> <td data-bbox="395 1753 660 1883">Przedmiot i zakres zmiany</td> <td data-bbox="660 1753 1481 1883"></td> </tr> </table>	Przedmiot i zakres zmiany	
Przedmiot i zakres zmiany			
<p>Patrz punkt 3.1</p>			

Zwiążle o powodach zmiany			
Patrz punkt 3.1			
<b>0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
<b>0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</b>			
5.3.1.1.1.		# art. 439 k.p.k.	
Zwiążle o powodach uchylenia			
5.3.1.2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiążle o powodach uchylenia			
5.3.1.3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiążle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			

5.3.1.4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia			
<b>0.15.3.2. Zapatriywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</b>			
<b>0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</b>			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
Punkt V	Wobec występowania w sprawie obrońcy z urzędu należało na jego rzecz zasądzić w oparciu o treść § 2 pkt 1 , § 4 ust. 1, 2 i 3 oraz § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. 2019.18 t.j.) koszty obrony udzielonej oskarżonemu z		

	urzędu postępowaniu odwoławczym.	w
<b>6. Koszty Procesu</b>		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
Punkt VI	<p>Wobec nieuwzględnienia apelacji prokuratora oraz nieuwzględnienia w przeważającej części apelacji obrońcy oskarżonego, kosztami procesu za postępowanie odwoławcze należało w połowie obciążyć K. K., a 1/2 wydatków za to postępowanie winien ponieść Skarb Państwa (art. 636 § 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k.).</p> <p>Uwzględniając jednak dość długi okres izolacji oskarżonego, brak większego majątku oraz bardzo ograniczone obecnie możliwości majątkowe, należało oskarżonego zwolnić z obowiązku uiszczenia przypadających nie niego kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym i wydatkami za to postępowanie w</p>	



	całości obciążyć Skarb Państwa (art. 624 § 1 k.p.k.).	
<b>7. PODPIS</b>		
SSO del. Robert Mąka SSA Maciej Żelazowski SSA Stanisław Kucharczyk		

<b>0.11.3. Granice zaskarżenia</b>		
Kolejny numer załącznika	1	
Podmiot wnoszący apelację	obrońca oskarżonego K. K.	
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	<p>Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 19 kwietnia 2021 r., sygn. akt III K 186/20 na mocy, którego uznano oskarżonego za winnego przestępstw polegających na tym, że:</p> <p>1. w dniu 14 września 2018 r. w celi 504 w Zakładzie Karnym w S. działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia C. Z., zadawał mu ciosy szyjką rozbitej szklanej butelki w głowę, szyję, kończyny górne, klatkę piersiową i brzuch, powodując u niego obrażenia w postaci rany tłuczono-ciętej powłok miękkich czoła, powierzchownej rany powłok miękkich szyi bez uszkodzeń dużych naczyń szyi, rany tłuczono-</p>	

ciętej barku lewego, rany tłuczono-ciętej ramienia lewego z uszkodzeniem mięśnia naramiennego, rany kluto-ciętej w obrębie dołu łokciowego lewego, rany kluto-ciętej kciuka i palca V ręki lewej rany powłok miękkich klatki piersiowej niepenetrującej do wnętrza klatki piersiowej, rany kluto-ciętej śródbrzusza lewego penetrującej do jamy otrzewnej, a w szczególności do krezki jelita cienkiego z uszkodzeniem naczyń krezki i krwawienia do jamy otrzewnej oraz rany ciętej okolicy lędźwiowej lewej niepenetrującej do narządów jamy brzusznej, które to obrażenia skutkowały chorobą realnie zagrażającą życiu w postaci dwumiejscowego wgłobienia jelit z rozpoczynającą się niedrożnością jelit, jednakże zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na obezwładnienie go przez pozostałych osadzonych obecnych w celi oraz udzielenie pomocy medycznej pokrzywdzonemu, przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 28 lutego 2018 r., sygn. akt III K 283/17 za umyślne przestępstwo podobne kwalifikowane z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na karę 13 lat pozbawienia wolności, którą odbywał od 7 grudnia 2016 r. do 14 września 2018 r., tj. przestępstwa określonego w art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 kk, za które przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzono mu karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności,

2. w dniu 7 czerwca 2018 r. w Zakładzie Karnym w S. groził uszkodzeniem ciała umundurowanemu funkcjonariuszowi Służby Więziennej st. kpr A. K. w celu zmuszenia ww. funkcjonariusza publicznego do zaniechania prawnej czynności służbowej polegającej na odprowadzeniu osadzonego do celi mieszkalnej, tj. przestępstwa z art. 224 § 2 k.k., za które na podstawie art. 224 § 2 k.k. wymierzono mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności.

Jednocześnie wymienionym wyżej wyrokiem Sąd Okręgowy w Szczecinie na podstawie art. 85 § 1 k.k., art. 85a k.k., art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., stosując przepisy kodeksu karnego obowiązujące przed 24 czerwca 2020 r., wymierzył K. K. karę

	<p>łącznie 15 (piętnastu ) lat pozbawienia wolności, a na podstawie art.62 k.k. orzekł, że karę pozbawienia wolności oskarżony powinien odbywać w oddziale prowadzącym rehabilitację osób uzależnionych od narkotyków.</p> <p>Apelująca kontestowała ustalenie, że oskarżony działał z zamiarem zabójstwa, że nie był zmuszony do zaatakowania pokrzywdzonego, że nie był przed czynem zmuszany do określonych zachowań przez współosadzonych, że drugiego z zarzucanych mu czynów oskarżony dopuścił się w celu zmuszenia funkcjonariusza publicznego do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej, wreszcie kontestowała wysokość orzeczonej kary 15 lat pozbawienia wolności.</p>		
<b>0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		

#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia	
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>		
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego	

	zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
<b>0.11.4. Wnioski</b>		
#	uchylenie	# Zmiana